

Joanna Krauze-Karpińska

"Słowo i obraz: od humanizmu do oświecenia" : Sprawozdanie z seminarium Komitetu Nauk o Sztuce PAN. Nieborów, 29 IX - 1 X 1977

Biuletyn Polonistyczny 21/4 (70), 39-45

1978

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

„WOJNA I KULTURA 1939-1945”

Międzynarodowe Kolokwium PAN

W dniach 6-9 września 1977 r. odbywało się w Warszawskim Pałacu Staszica zorganizowane przez Komisję Historii II Wojny Światowej Komitetu Nauk Historycznych Instytutu Historii Polskiej Akademii Nauk, pod protektoratem Przewodniczącego Rady Państwa PRL, prof. dra Henryka Jabłońskiego, Międzynarodowe Kolokwium nt. "Wojna i kultura 1939-1945".

Poruszono następujące zagadnienia (w formie referatów lub zagajenia dyskusji):

- | | |
|----------------------|---|
| Czesław Madajczyk | - Kultura w warunkach wojny totalnej |
| Hubert Orłowski | - Trzecia Rzesza i jej sojusznicy a kultura |
| Aleksander Gieysztor | - Kultura w krajach okupowanych |
| Marian M. Drozdowski | - Państwa alianckie nie okupowane a kultura |

Podsumowania obrad dokonał Czesław Madajczyk, zamknięcia Kolokwium - Stefan Kieniewicz.

Przewodnictwo obrad na kolejnych posiedzeniach Kolokwium sprawowali: Stanisław Lorentz, Bogdan Suchodolski, Tadeusz Jędruszczak, Jarema Maciszewski, Kazimierz Żygulski, Stefan Kieniewicz.

Ostatniego dnia Kolokwium, 9 września, uczestnicy odbyli wycieczkę do Żelazowej Woli - miejsca urodzenia Fryderyka Chopina.

„SŁOWO I OBRAZ: OD HUMANIZMU DO OŚWIECENIA”

Sprawozdanie z seminarium Komitetu Nauk o Sztuce PAN

Nieborów, 29 IX - 1 X 1977

Zorganizowana na przełomie września i października konferencja naukowa poświęcona była zbadaniu zależności między literaturą a sztukami plastycznymi. Chodziło przy tym zarówno o określenie kategorii wspólnych obu dziedzinom działalności artystycznej, jak różniących je od siebie. Należy dodać, że to spotkanie historyków sztuki i literatury było

pierwszą częścią seminarium, poświęconą rozważaniom na temat sposobu pojmowania tych relacji (zarówno w traktatach teoretycznych, jak w praktyce twórczej) w okresie od renesansu do oświecenia.

Otwierając sesję, prof. Jan Białostocki (IS PAN) dokonał przeglądu współczesnych kierunków badań nad zjawiskami kulturowymi. Szeroko omówił koncepcje strukturalno-lingwistyczne próbujące wypracować uniwersalne metody i narzędzia do badania dzieła literackiego i plastycznego. Podał jednocześnie w wątpliwość sens takich poszukiwań, podkreślając, że wytwory sztuki nie mogą być sprowadzone - jak tego pragną strukturaliści - do zjawisk językowych (obrazu nie można traktować jako zdania), dotychczas nie określono bowiem pierwotnego języka wizualnego, odpowiednika języka naturalnego. Różne są także podstawowe funkcje literatury i sztuk plastycznych - te ostatnie, jako mało opisowe, niezdolne są do przekazywania informacji abstrakcyjnych, stwierdzeń filozoficznych, będących najczęściej tematami dzieła pisanego. Z drugiej strony, prof. Białostocki zaznaczył, że pomimo niewspółmierności obrazu wizualnego i języka trzeba zdać sobie sprawę z faktu istnienia wspólnych tym dziedzinom tematów i motywów.

Przedmiotem pierwszego referatu seminarium, wygłoszonego przez prof. Janusza Pelca (IBL), pt. "»Ut pictura poesis erit«. Relacje między teorią i praktyką twórców", były relacje sztuki słowa i obrazu na kanwie dziejów myśli o sztuce. Wspólne obu tym dziedzinom działalności artystycznej były - zdaniem starożytnych - prawa rządzące sztukami mimetycznymi. Ten arystotelesowski punkt widzenia, choć podstawowy dla myśli antycznej, nie wyczerpywał jednak możliwości wykazywania zbieżności poezji i sztuk wizualnych. Przywołana w tytule referatu słynna formuła Horacego, podkreślała podobieństwa w zakresie percepcji, z jej subiektywnymi i obiektywnymi uwarunkowaniami. W wypowiedziach teoretyków renesansu, podkreślających wyższość wymowy, kategorie retoryki (a szczególnie zasadę "decorum") przenoszono w dziedzinę malarstwa, odnajdując w ten sposób pokrewieństwo procesów twórczych (m.in. Robortello). Ścisłe związki plastyki i retoryki wykazywał w swoim traktacie o malarstwie Alberti. Dla Jana Kochanowskiego, programowo stwierdzającego: "Ja na farbách malarskich nic się nie rozumiem", obie sztuki pełniły funkcję upa-

miętniającą (m.in. wiersze "Na obraz"). Rozwijająca się od końca renesansu emblematyka stała się terenem, na którym związki poezji i obrazu uwidoczniły się najsilniej. Według Menestriera, wszystkie sztuki operują wyłącznie obrazami (na szczególną uwagę zasługuje propozycja Tessaura, dla którego każda sztuka jest metaforą). Zdecydowane odejście od koncepcji łączących słowo i obraz nastąpiło w XVIII wieku, gdy Shaftesbury, a później Lessing akcentowali odrębne prawa rządzące różnymi rodzajami sztuk.

Kontynuując rozważania prof. Janusza Pelca, mgr Marek Komorowski (IHS UW) przedstawił w referacie "»Poezja«, »Retoryka« i »Historia« w renesansowej doktrynie »Ut pictura poesis«" rolę horacjańskiej formuły w rozwoju teorii sztuki. Autor podkreślił symboliczny charakter tej formuły, przybliżającej sztukom plastycznym, a zwłaszcza malarstwu, piśmiennictwo starożytne i jednocześnie wskazującej na poetykę i retorykę jako na źródła teorii sztuki. Szczególnie kulturotwórcza rola retoryki w okresie renesansu oraz nowe pojmowanie historii wpłynęły na wzrost popularności doktryny "Ut pictura poesis".

Doc. Barbara Otwinowska (IBL) w "Glossie do książki Miecysława Hartleba o estetyce Jana Kochanowskiego" zajęła się rewizją oceny Hartleba (oraz częściowo innych badaczy) na temat, z jednej strony - rzekomego dystansu poety polskiego wobec sztuk plastycznych oraz renesansowej teorii sztuki, z drugiej zaś - problemu wyobraźni plastycznej Kochanowskiego. Uwagi poety w jego wierszach "Na obraz" oraz w innych utworach powtarzają głównie dwa motywy, charakterystyczne dla tworzonych w tym czasie paragonów literatury i malarstwa: motyw niszczalności pomników i obrazów, i odwrotnie - trwałości pisma, oraz motyw psychologicznej wartości wizerunków tworzonych pędzlem lub piórem. Autorka wysunęła tezę, iż zarówno w sferze świadomości teoretycznej, jak w swej osobistej wrażliwości estetycznej poeta polski wydaje się bliiski kulturze manieryzmu. Domagając się od artysty zdystansowania wzorów antycznych, zręczności w rzemiośle i ekspresjonizmu w sztuce portretowej, we własnym zaś widzeniu świata reprezentując bardziej nastawienie na ekspresję, ruch i kompozycję (rysunek) niż na zróżnicowanie barw, jest Kochanowski raczej Dürerem polskiej poezji niż jej Tycjanem.

Obszarem, na którego terenie obserwować możemy integrację sztuk w okresie staropolskim, są wytwory kultury niższego obiegu. Wiąże się to z funkcjonowaniem połączeń słowno-obrazowych jako środka perswazy. Zjawiskami tej kultury zajęła się doc. Hanna Dziechcińska (IBL) w referacie "Parawizualność literatury staropolskiej jako element ówczesnej kultury". Zainteresowało ją szczególnie piśmiennictwo wykorzystujące złudzenie naoczności przekazywanych obrazów dla celów dydaktycznych oraz literatura panegiryczna, związana z celebrowaniem obyczajów. Świetnym przykładem pierwszego są kazania ks. F. Birkowskiego; polega ono mianowicie na pobudzeniu wyobraźni odbiorcy w planie syntagmatycznym przy posługiwaniu się językowymi ekwiwalentami gestu dla przywołania doznań wizualnych. Drugie wykorzystuje wszystkie możliwe środki oddziaływania na widza i jest niejako oprawą literacko-plastyczną różnych uroczystości o charakterze ogólnym, takich jak wjazdy, procesje, triumfy. Te przykłady ilustrują zbieżność literatury panegirycznej z tendencją do ornamentacji, charakterystyczną dla epoki baroku. Zjawiskom tym, różnym pod wieloma względami, wspólna jest specyficzna sceniczność - wynik ich nastawienia na kontakt z szeroką publicznością.

Kontynuacją wstępnych rozważań prof. Białostockiego w punkcie dotyczącym możliwości badania sztuk plastycznych i literatury przy pomocy tych samych metod był referat mgr Nawojki Cieślińskiej (IHS UW) pt. "Rabelais a Breugel, czyli po co Bachtin?". Posługując się metodą radzieckiego badacza, autorka próbowała umieścić obrazy malarza antwerpskiego w obrębie "ludowej kultury śmiechu". Temu celowi służyło wydobycie wspólnych motywów obu dzieł na drodze segmentacji. Dyskusyjna wydaje się jednak teza o możliwości wskazania szerszych analogii między malarstwem Breugla a światem opowieści Rabelais'go: podobnie jak "Gargantua i Pantagruel" nie mieści się wyłącznie w sugerowanej przez Bachtina strukturze karnawału, tak też dzieła Breugla niewątpliwie poza nią wykraczają. "Karnawałowość" to tylko jedna z cech tych dzieł. Mimo te zastrzeżenia referat stanowił ciekawą próbę znalezienia wspólnego klucza do rozumienia i interpretowania literatury i plastyki.

Dwa referaty poświęcone były relacjom między słowem i obrazem w kulturze protestanckiej - zagadnieniu ciekawemu ze względu na charakte-

rystyczny dla tej kultury sprzeciw wobec przedstawień symbolicznych i obrazowych. Reformację cechowała przecież niezachwiana wiara w moc słowa jako podstawowego środka przekazu prawd religijnych. Wystąpienie mgra Sergiusza Michalskiego (IHS UW) "Obraz i słowo w estetyce protestanckiej XVI wieku" podkreślało konsekwencję tego faktu w malarstwie, mianowicie ingerencję tekstu pisanego w obraz (cytaty z "Biblii"), która nie zawsze prowadziła do harmonijnego współistnienia obu materii.

Próby pogodzenia obrazu z napisem w obrębie rozwijającego się protestantyzmu obserwować można także w wystrojach ambon kościołów śląskich. Temu zagadnieniu poświęcony był referat mgra Jakuba Pokory (IS PAN) "Obraz i słowo w programach protestanckich kazalnicy śląskich z lat 1560-1650". Obecność słowa podyktowana jest niejako funkcją spełnianą przez te programy w kościele protestanckim. Obok samodzielnych inskrypcji występują tam kompozycje zbliżone do emblematycznych, przy czym związek przedstawienia obrazowego z tekstem z "Biblii" jest tu ściślejszy niż w omawianych w poprzednim referacie obrazach. Słowo Pisma św. organizuje niejako wystrój ambony, wypierając ze zreformowanego kościoła samodzielne dzieło plastyczne.

Dr Juliusz Chrościcki (IHS UW) w referacie "Wojna i pokój. O kilku przedstawieniach emblematycznych z I połowy XVII wieku" pozostaje, podobnie jak doc. Dziechcińska, na terenie sztuki okolicznościowej, dając przegląd przedstawień związanych z prokrólewską propagandą polityczną. Tematyka ich związana jest często z wydarzeniami wojennymi tego czasu, co rzutuje na sposób głoszenia chwały królewskiej. "Fortitudo" - szczególnie często podkreślana cnota panującego - uwidoczniana bywa poprzez identyfikację władcy z antycznymi postaciami, np. z Herkulesem zwyciężającym Hydrę (podobnie przedstawiano królową: Ludwika Maria jako triumfująca Bellona). Symbolika analizowanych w referacie przedstawień jest pokrewna alegorycznym wyobrażeniom dzieł emblematycznych.

Zjawiska powstałe w obrębie "drugiego kręgu kulturowego", a nie-
zwyciężająco istotne dla rozwoju emblematyki, zaprezentowała doc. Paulina Buchwald-Pelcowa (BN) w referacie "Na pograniczu emblematów i stemmatów". Przedstawienia emblematyczne wytworzone na gruncie literatury panegirycznej w końcu XVII wieku, nawiązywały w coraz większym

stopniu do symboliki herbu. Zjawisko to przedstawiła referentka na przykładzie szeregu książek emblematycznych, wśród których ciekawym przykładem może być ofiarowany Firlejowi "Leopardus", gdzie motywem przewijającym się w konstrukcjach wszystkich emblematów jest herb adresata, oraz "Krzywda bęz szkody..." ks. Sawickiego (wydana w 1726 roku), w której "Podkowa", herb Rzewuskich, jest już centralnym i jedynym tematem obu warstw (słownej i obrazowej) dziełka. W wyniku tego procesu nie tylko zaciera się granica między przedstawieniami emblematycznymi a heraldycznymi, ale następuje też stopniowe wypieranie emblematów przez stemmaty, których ekspansywność jest szczególnie charakterystyczną cechą polskiego baroku.

Na próby wypracowania rodzimego, sarmackiego nurtu emblematyki zwraca uwagę referat mgr Anny Kozak (Muz. Nar.) "Związki literacko-obrazowe w utworze Sebastiana Piskorskiego »Flores vitae Beatae Salomeae...«". W tym ogłoszonym w 1691 r. dziele, dowodzącym w 24 emblematkach (kwiatach) świętości błogosławionej Salomei, widoczna jest ambicja autora dążącego do organicznego zespolenia warstwy słownej i obrazowej. Dążenie to wyraża się w przenikających się wzajemnie dwu porządkach: opisowym (prozatorski tekst, realistyczna rycina) i alegorycznym (symboliczne elementy ryciny, napis), które to relacje zostały omówione przez autorkę referatu wraz z wyjaśnieniami dotyczącymi symboliki przedstawień. Warto dodać, iż podjęta przez Piskorskiego próba stworzenia nowych wzorów emblematyki wzbogacona była doskonałymi rycinami przygotowanymi przez Tobiasza Steckela.

Jedyną wypowiedzią na temat oświeceniowych koncepcji dotyczących zależności między literaturą i sztuką był referat dr Agnieszki Morawińskiej (Muz. Nar.), omawiający teorię estetyczną Jana Baptisty Dubosa zawartą w jego "Réflexions critiques sur la poésie et la peinture". Oryginalność tej teorii polegała, między innymi, na łączeniu elementów tradycyjnych z niezwykle nowatorskimi. Doszło w niej, z jednej strony - do zbliżenia poezji i malarstwa jako dwóch rodzajów sztuk, z drugiej zaś - do rozgraniczenia i określenia ich cech charakterystycznych. Łączy te dwie dziedziny ludzkiej działalności wspólna funkcja wzruszania, dostarczania przyjemności i zajmowania umysłu; różni je zaś ich charakter:

mianowicie malarstwo, oddziałując na zmysł wzroku, jest "sztuką przestrzeni", poezja zaś - "sztuką czasu". Różnica ta dyktuje przy tym konieczność podejmowania innych tematów przez malarzy i poetów. Szczególnie ważne wydaje się w tej teorii pojęcie "gustu" odbiorcy (choć "gust" ten zwykle zgadza się, według Dubosa, z regułami i normami klasycyzmu). Referentka zaakcentowała również pogląd o obu aspektach dzieła artystycznego: powszechnym (jak byśmy dziś powiedzieli - "diachronicznym") i będącym wyrazem epoki ("synchronicznym").

W dyskusjach towarzyszących referatom wyłoniło się szereg problemów dotyczących możliwości analogicznego badania literatury i sztuk plastycznych, które zapewne znajdą rozstrzygnięcie za rok, w drugiej części seminarium. Referaty z obydwu sesji zostaną opublikowane w wydaniu książkowym, co pozwoli szerszemu gronu zainteresowanych zapoznać się dokładniej z ich tematyką.

Joanna Krauze-Karpińska

SESJA NAUKOWA POŚWIĘCONA ŁUKASZOWI GÓRNICKIEMU

W dniach 21-22 października 1977 roku obradowała sesja naukowa zorganizowana z okazji 450 rocznicy urodzin Łukasza Górnickiego, której organizatorami byli: Zakład Filologii Polskiej Filii Uniwersytetu Warszawskiego w Białymstoku i Białostockie Towarzystwo Naukowe. Impreza miała charakter interdyscyplinarny: z referatami wystąpili historycy, historycy literatury i językoznawcy.

Otwarcia obrad dokonała doc. dr hab. Ewa Wipszycka-Bravo, informując, iż na sesję złożyła się praca polonistów i historyków z kilku ośrodków.

Jako pierwszy wystąpił z referatem "Europejskość i polskość naszego renesansu" prof. dr Janusz Pelc, który zwrócił uwagę na uniwersalność kultury renesansowej i na dominację w niej czynników narodowych, a problem europejskości i polskości naszego renesansu ukazał na przy-